

MIROSLAW JAN LISIECKI¹

HOMOSEKSUALIZM W ASPEKTCIE WYBRANYCH TEORII KRYMINOLOGICZNO-SOCJOLOGICZNYCH

Homoseksualizm w teoriach zachowań dewiacyjnych

Właściwe współzycie grup społecznych o odmiennych kulturach, ich wzajemne przenikanie się i realizacja praw oraz wolności w różnych uwarunkowaniach środowiskowych leży w zainteresowaniu socjologii. Teorie socjologiczne próbują wyjaśnić i zgłębić tajniki ludzkiego współzycia społecznego oraz tych zjawisk, które wykraczają poza utarte schematy i normy. Realizacja popędu homoseksualnego może czasami naruszać zarówno przyjęte normy moralne, jak i prawne w danej społeczności. Dlatego też socjologia kryminalna² usiłuje pewne zjawiska wyjaśniać w aspekcie ich etiologii środowiskowej. Faktem jest, że dość powszechnie włącza się obecnie zagadnienia patologii społecznej do kryminologii, która według niektórych poglądów w doktrynie zajmuje się nie tylko czynami przestępnymi, ale także innymi, które nie są prawnie zakazane, lecz w powszechnym odczuciu społecznym szkodliwe³. Są to tzw. zachowania dewiacyjne uznane za szkodliwe w aspekcie moralnym i obyczajowym. W ocenie opinii społecznej kultury dominującej takim zachowaniem może być właśnie homoseksualizm. Fenomenologię i etiologię

¹ Dr Mirosław Jan Lisiecki — adiunkt w Katedrze Procesu Karnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, wykładowca m.in. prawo karne procesowe, ochronę danych osobowych i informacji niejawnych, metodykę działań dochodzeniowo-śledczych i operacyjno-rozpoznawczych oraz ścigania przestępczości. Emerytowany policjant o 21-letnim doświadczeniu zawodowym, m.in. w służbie prewencyjnej, operacyjnej i dochodzeniowo-śledczej, w latach 1995–2003 wykładowca w Instytucie Prawa, Instytucie Służby Kryminalnej, a następnie kierownik (2001–2003) Zakładu Techniki Kryminalistycznej Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. Autor i współautor 88 publikacji naukowych i popularnonaukowych. Specjalność naukowa: prawo karne procesowe, kryminalistyka, kryminologia, wiktymologia.

Adres do korespondencji: <mirekjanl@interia.pl>.

² Rozwój tej dziedziny naukowej nastąpił w Ameryce w związku z występującą tam ogromną przestępczością. B. Hołyst, *Kryminologia i kryminalistyka — nauki o przestępstwie i przestępcy*, „Problemy Kryminalistyki” 1985, nr 170, s. 606.

³ Tamże, s. 608.

tego rodzaju zachowań próbują zgłębić i wyjaśnić różne teorie socjologiczno-kryminologiczne.

Według teorii naznaczenia społecznego, zgodnie z koncepcją Edwina M. Lemerta i Howarda S. Beckera, czy teoriami Johna I. Kitsusego, Aarona V. Cicourela i Kaia T. Eriksona „dewiacyjność nie jest immanentną cechą zachowania; zachowanie staje się dewiacyjne dopiero w wyniku reakcji społecznej”⁴. W myśl tego poglądu dewiację tworzą społeczności przez ustanawianie reguł, których naruszenie może stanowić dewiację, bowiem dewiantem jest ten, kto zostaje uznany za naruszającego normy społeczne, a nie koniecznie ten, który takie normy narusza. Stąd też zachowaniem dewiacyjnym jest zachowanie, które ludzie za takie uważają⁵. Przy czym społeczna ocena dewiacji może być różna, tzn. pozytywna lub negatywna, w zależności od kontekstu określonego zachowania społecznego i jego tolerancji⁶. W zasadzie homoseksualizm według różnych poglądów jest zaliczany do zjawisk społecznie patologicznych⁷, lecz niepodlegających penalizacji. Nastąpiła więc pewna dyferencjacja opinii publicznej i prawa w tym zakresie, co jest niekorzystne dla osób o tej orientacji, bowiem chociaż nie podlegają ukaraniu w świetle prawa, to opinia publiczna, potępiając takie zachowania seksualne, dokonuje swoistej stygmatyzacji, którą można porównać symbolicznie do środka karnego w postaci podania orzeczenia do publicznej wiadomości. Stygmatyzacja „inności” prowadzi do szczególnie negatywnych skutków w postaci tworzenia i utrzymywania negatywnego ich obrazu, co powoduje u homoseksualistów konflikty na tle własnej tożsamości, pogłębia izolację społeczną i wprowadza w stan lęków, nerwic oraz depresji na tle obawy przed ujawnieniem swej orientacji⁸.

Tak więc w przypadku homoseksualizmu to nie prawo a określony syndrom sytuacyjny determinuje dewiację drogą symbolicznych interakcji,

⁴ Cyt. za: A. Siemaszko, *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, Warszawa 1993, s. 299; zob. także B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa 1994, s. 429.

⁵ A. Siemaszko, *Granice...*, wyd. cyt., s. 300; L. Falandysz, *W kręgu kryminologii radykalnej*, Warszawa 1986, s. 33, 38–39; inne pojęcia dewiacji społecznej zob. J. Kwaśniewski, A. Kojder, *Reakcja społeczna na zachowania dewiacyjne: problemy, założenia, hipotezy badawcze*, „Studia Socjologiczne” 1974, nr 2, s. 221–223; rozważania na ten temat zob. także K. Adamska, *Ludzie obok. Lesbijki i geje w Polsce*, Toruń 1998, s. 71–78.

⁶ E. Bielicki, *Zjawiskowe formy patologii społecznej w Polsce w percepcji i ocenie uczniów szkół średnich*, Bydgoszcz 1992, s. 17–19.

⁷ A. Podgórecki, *Zagadnienia patologii społecznej*, Warszawa 1976, s. 14–15; zob. także M. Lipka, *Zjawiska patologii społecznej wśród młodzieży. Studium prawnokryminologiczne*, Warszawa 1974, s. 16; E. Bielicki, *Zjawiskowe formy...*, wyd. cyt., s. 20–21; J. Sztumski, *Czy możemy mówić o „patologii społecznej”?* [w:] T. Sołtysiak (red.), *Zjawiska patologii społecznej, uwarunkowania, rozmiary, profilaktyka, prognoza*, Bydgoszcz 1995, s. 9.

⁸ Zob. szerzej J. Krzyszczeń, *Wybrane aspekty językowe stygmatyzacji męskiej młodzieży homoseksualnej* [w:] Z. Izdebski (red.), *Wychowawcze, etyczne i społeczne problemy zachowań seksualnych młodzieży*, Warszawa–Zielona Góra 1992, s. 223 i nast.; J. Kwaśniewski, *Społeczeństwo wobec dewiacji*, Warszawa 1983, s. 16 i nast.

powodując proces społecznego naznaczenia i tzw. dewiację wtórną⁹. Dlatego u homoseksualistów poddanych procesowi stygmatyzacji może wytworzyć się negatywny obraz samego siebie (ang. *negative self-image*), mający duży wpływ na ich przyszłe społeczne zachowanie. Przy czym stadium procesu dewiacji będzie przebiegało, począwszy od dewiacji pierwotnej poprzez kolejne stadia dewiacji wtórnej i kryzysu w poziomie tolerancji ze strony społeczności, aż po końcową akceptację dewiacyjnego statusu społecznego i próby przystosowania się na podstawie roli społecznej¹⁰. Źródłem dewiacji mogą być więc determinanty sytuacyjne lub kulturowe oraz dążenie do ukształtowania własnej tożsamości i stres psychiczny, ale również uleganie normom subkultury uważanej za dewiacyjną¹¹.

Nie bez znaczenia pozostaje również niemożliwość realizacji zadań i celów życia codziennego otwartych dla innych członków społeczeństwa, np. brak możliwości zawierania małżeństw homoseksualnych, a w konsekwencji korzystania z różnych ulg podatkowych i świadczeń rodzinnych ze strony państwa itp. Degradacja statusu w tym zakresie może powodować powstawanie homoseksualnych subkultur dewiacyjnych rządzących się własnymi prawami i funkcjonujących na marginesie życia społecznego. Działanie kontroli społecznej w celu likwidacji tego rodzaju zachowań dewiacyjnych może w tych przypadkach przynieść przeciwny efekt¹². Ponadto każde zachowanie jest wypadkową różnych czynników determinujących je i dlatego nigdy w myśl teorii naznaczenia społecznego nie będzie ono jednoznacznie dewiacyjne lub konformistyczne¹³. Wypada tu potwierdzić pewien pozytywny wpływ organizacji gejowskich, które przynajmniej w jakimś zakresie próbują oddemonizować zjawisko homoseksualizmu i przedstawić je w bardziej korzystnym świetle. W znacznym stopniu może to zmniejszyć problem naznaczenia społecznego, pod warunkiem, że nie będą narzucać wartości zbyt kolidujących z wartościami kultury dominującej. Proces zmian społecznych w kierunku akceptacji i tolerancji wartości sprzecznych z kulturą dominującą jest procesem powolnym¹⁴. Przykładem tego może być całkowity brak akceptacji dla religijnych małżeństw homoseksualnych, bowiem biblia uznaje współzycie

⁹ E. Bielicki, *Kontrowersje wokół dewiacji pierwotnej i wtórnej w koncepcji naznaczenia społecznego* [w:] T. Sołtysiak (red.), *Zjawiska...*, wyd. cyt., s. 19–21; zob. także K. Cygielska, *Przegląd teorii* [w:] A. Podgórecki (red.), *Zagadnienia...*, wyd. cyt., s. 112–115; definicję sytuacji przedstawił A. Siemaszko, *Spoleczna geneza przestępczości. Wokół teorii zróżnicowanych powiązań*, Warszawa 1979, s. 17–19.

¹⁰ Szerzej na ten temat zob. w: B. Hołyst, *Kryminologia...*, wyd. cyt., s. 430.

¹¹ A. Kojder, *Co to jest teoria naznaczenia społecznego*, „*Studia Socjologiczne*” 1980, nr 3, s. 55.

¹² K. Krajewski, *Podstawowe tezy teorii naznaczenia społecznego*, „*Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*” 1983, z. 1, s. 235–236.

¹³ Tamże, s. 240.

¹⁴ Zob. szerzej M.J. Lisiecki, *Mniejszości seksualne na tle konfliktu kultur — granice tolerancji* [w:] B. Sitek i in. (red.), *Prawo do życia a jakość życia w wielokulturowej Europie*, Olsztyn–Bari 2007, s. 312–324.

homoseksualne za niedozwolone i naruszające dogmaty religii chrześcijańskiej¹⁵.

Zachowania dewiacyjne w aspekcie społecznym według modelu Richarda i Shirley Jessorów¹⁶ są uwarunkowane pewnymi zmiennymi wyjściowymi i podstawowymi, których źródłem jest struktura społeczno-demograficzna rodziny, socjalizacja i ideologia rodziców, klimat domowy, wpływ rówieśników i środków masowego przekazu oraz zmiennymi społeczno-psychologicznymi, których z kolei źródłem są motyw i pobudki działania, osobiste przekonania i samokontrola, a także struktura spostrzegania i wpływ środowiska.

Z powyższego wynika, że faktyczne źródło homoseksualizmu jako dewiacji społecznej jest niezwykle złożone, przy czym należy założyć, że bez dodatkowych uwarunkowań biologicznych i psychofizycznych danej osoby homoseksualizm nie powinien wystąpić. Chyba że będzie to zastępcza forma realizacji popędu płciowego, z czym często spotykamy się w zakładach karnych i poprawczych, zakonach, internatach, wojsku itp. ośrodkach zamkniętych¹⁷. Nauka potwierdza, że seksualizm człowieka jest uwarunkowany nie tylko biologicznie, ale jest także rezultatem wpływów socjalizujących i kulturowych¹⁸, które mogą prowadzić także do rozwinięcia i utrwalenia się dewiacji seksualnych¹⁹. W grę mogą tutaj wchodzić pewne środowiska lub wykonywane zawody. Stwierdza się, że w pewnych

¹⁵ 1 Kor 6,9-10 „Czyż nie wiecie, że niesprawiedliwi nie posiadają królestwa Bożego? Nie ludźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozwieżli, ani mężczyźni współżyciacy ze sobą [podkreślenie autora], ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdziery nie odziedziczą królestwa Bożego”; Trzecia Księga Mojżeszowa 18,22-29 „Nie bedziesz obcował z mężczyzną, tak jak się obcuje z kobietą. To jest obrzydliwość! [podkreślenie autora] (...) Tymi wszystkimi rzeczami nie plugawcie się (...) Strzeżcie więc ustaw i wyroków moich, nie czyńcie nic z tych obrzydliwości. (...) Bo każdy, kto czyni jedną z tych obrzydliwości, wszyscy, którzy je czynią, będą wyłączeni spośród swojego ludu”.

¹⁶ Zob. szerzej K. Zajączkowski, *Profilaktyka zachowań dewiacyjnych dzieci i młodzieży*, Toruń 1997, s. 20–23.

¹⁷ M. Popielarski, *Homoseksualizm i młodzież*, „Problemy Rodziny” 1971, nr 3, s. 52; zob. także H. Popławski, A. Weiser, *O problemie seksualnym więźnia*, „Przegląd Więziennictwa” 1961, nr 1, s. 16; A. Siemaszko, *Społeczna geneza...*, wyd. cyt., s. 129; V. Nowacka, *Armia zniewolenia*, „Wprost” z 9 lutego 1997 r., nr 6, s. 45; M. Flemming, *Homoseksualizm w wojsku niektórych krajów*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1990, nr 1, s. 51–52; J.S. Giza, W. Morasiewicz, *Homoseksualizm w środowisku więźniów młodocianych*, „Przegląd Penitencjarny” 1968, nr 4, s. 45–58; K. Boczkowski, *Homoseksualizm*, Warszawa 1992, s. 110.

¹⁸ K. Imieliński, *Uwagi o seksie, seksuologii i wychowaniu seksualnym*, „Problemy Rodziny” 1975, nr 4, s. 51; zob. także J. Godlewski, *Paradygmat wychowania seksualnego i jego związek z niektórymi przejawami rozwoju seksualnego młodzieży*, „Problemy Rodziny” 1977, nr 1, s. 61.

¹⁹ Wyniki najnowszych badań przedstawili W. Oniszczenko, W.Ł. Dragan, *Genetyka zachowania w psychologii i psychiatrii*, Warszawa 2008, s. 73–81; zob. także M. Lisiecki, *Homoseksualizm — norma seksualna czy zboczenie*, „Przegląd Policyjny” 1999, nr 3, s. 110–127.

zawodach procent homoseksualistów jest większy niż w innych, wskazuje się przewagę homoseksualistów w balecie, teatrze i innych zawodach artystycznych²⁰.

Według szacunkowych ocen co najmniej 33% rzymskokatolickich duchownych w Stanach Zjednoczonych to homoseksualiści²¹. Wyniki badań amerykańskich księży z lat 70. i 80. dowodzą, że wśród homoseksualnych duchownych jest znacznie większy procent osób niedojrzałych psychoseksualnie, niż wśród ich homoseksualnych rówieśników, którzy nie są duchownymi. „Dane dotyczące księży katolickich w USA sugerują, że tylko połowa duchownych homoseksualnych żyje w celibacie. Podobne rezultaty uzyskano w badaniach duchowieństwa anglikańskiego — okazało się, że 25% żyje w związkach homoseksualnych. Z kolei w badaniach w grupie 1,5 tys. amerykańskich księży okazało się, że 20–25% miało poważne problemy psychiatryczne, a 60–70% cierpiało na niedojrzałość emocjonalną. Zdaniem badaczy większość tych księży, zarówno hetero-, jak i homoseksualnych, była niedojrzała psychoseksualnie”²². Ogólnie poziom homoseksualizmu wśród duchownych jest wysoki i według ks. Jacka Prusaka na podstawie danych podawanych w USA ocenia się ich liczbę od 25 do 40%, a nawet więcej. Tenże ksiądz jezuita, psycholog i terapeuta, publicysta „Tygodnika Powszechnego” w wywiadzie dla tygodnika „Wprost” nt. problemu homoseksualizmu w Kościele stwierdził, że „nie widzi żadnego powodu, żeby nad Wisłą ten odsetek był radykalnie niższy tylko dlatego, że nikt o tym oficjalnie nie mówi”²³.

Źródło, utrwalenie i zmianę zachowania dewiacyjnego można przedstawić według Charlesa E. Frazier’a w postaci trzech założeń:

„1. Zachowanie dewiacyjne jest spowodowane konformizmem i akceptacją przez jednostkę negatywnych oczekiwań zawartych w pejoratywnych naznaczeniach społecznych, które są częścią naturalnych procesów różnicowania grupowego.

2. Zachowanie dewiacyjne zostaje tym bardziej utrwalone (»uwzorowane« — *patterning*), im silniejsze są negatywne reakcje społeczne, z którymi spotyka się dewiant.

3. Zmiana zachowania dewiacyjnego w zachowanie konformistyczne spowodowana jest albo przez odwrócenie procesu negatywnej reakcji społecznej, albo przez wolicjonalną decyzję dewianta”²⁴.

²⁰ K. Boczkowski, *Homoseksualizm...*, wyd. cyt., s. 108. Autor podaje tu przykład tancerza heteroseksualnego, który musiał zrezygnować z zawodu ze względu na molestowanie seksualne jego osoby ze strony kolegów tancerzy gejów.

²¹ K. Saunders, P. Stanford, *Katolicy i seks. Od czystości do czyścica*, H. Janowska (tłum.), Warszawa 1996, s. 96.

²² M. Dzierżanowski, *Homoseksualizm nie jest chorobą, wywiad z ks. Jackiem Prusakiem, jezuitą, psychologiem i terapeutą, publicystą Tygodnika Powszechnego*, „Wprost” z 29 września 2013 r., s. 40.

²³ Tamże, s. 40.

²⁴ Cyt. za: A. Kojder, *Co to jest teoria...*, wyd. cyt., s. 48.

Z powyższego można wysunąć bardzo istotny wniosek, że możliwa jest też zmiana zachowania dewiacyjnego na konformistyczne w percepcji społecznej, o co walczą obecnie świadome tego faktu środowiska gejowskie, zmieniając pozytywnie swój image. Zmiana ta jest możliwa również przez wolicjonalną decyzję „dewianta”, który swoim postępowaniem opartym na silnej woli może wykazać niesłuszność negatywnej reakcji społecznej. Gdy jednostka (dewiant) nie jest w stanie stawić czoła temu wyzwaniu, to społeczne naznaczenie lokuje ją w środowiskowych subkulturach, w których naruszanie reguł normatywnych w postaci wartości i zachowań jest wzorem do naśladowania i przynajmniej częściowej aktywności życiowej²⁵. Taki obraz rzeczywistości można spotkać w subkulturach homoseksualnych związanych z marginesem społecznym, a uwarunkowanych dodatkowo narkomanią i alkoholizmem²⁶. Często u takich homoseksualistów można spotkać się z poważnymi zaburzeniami osobowości²⁷.

Zdaniem Lecha Falandyś²⁸ wówczas tożsamość i życie „wtórnego dewianta” koncentruje się wokół własnej dewiacji, a społeczna reakcja w paradoksalny sposób karze ją i utrzymuje. Stąd też w świetle kryminologii interakcjonistycznej społeczna reakcja na określone zachowania powinna stanowić główny przedmiot rozważań w odniesieniu do dewiacji. W tym rozumieniu homoseksualizm może pozostać dewiacją pierwotną, jeżeli będzie racjonalizowany i tolerowany z punktu widzenia roli społecznie akceptowanej²⁹. „Badania nad homoseksualizmem wykazały, że mimo względnie jednolitej, negatywnej oceny zachowań jako dewiacyjnych reakcje w stosunku do dewiantów mogą być zróżnicowane, (...) począwszy od utrzymywania dotychczasowego stosunku w stanie niezmienionym, aż do najostrzejszej sankcji w postaci natychmiastowego odsunięcia się i unikania dalszych kontaktów”³⁰. Radzenie sobie w tych warunkach z tzw. normalnym otoczeniem jest więc poważnym problemem dla człowieka, który przejawia tendencje homoseksualne³¹. Przy czym jednym z najtrudniejszych problemów *coming outu* jest ujawnienie swej orientacji w domu rodzinnym³².

Wypada tu stwierdzić, że oceny zjawiska homoseksualizmu zależą od wielu czynników wchodzących w skład kultury określonej grupy społecznej. Przykładowo w świetle koncepcji kultury warstw niższych Waltera Millera jednym z jej komponentów jest położenie nacisku na „twardość”,

²⁵ Tamże, s. 49.

²⁶ Do takich wniosków autor doszedł po przebadaniu akt postępowań przygotowawczych i sądowych w sprawach o zabójstwa homoseksualne.

²⁷ Ks. W. Szafranski, *Homoseksualizm jako problem pastoralno-sądowy*, Włocławek 1987, s. 23.

²⁸ Zob. L. Falandyś, *W kręgu...*, wyd. cyt., s. 13, 36.

²⁹ Tamże, s. 34.

³⁰ Tamże, s. 40; zob. także K. Boczowski, *Homoseksualizm...*, wyd. cyt., s. 12.

³¹ A. Siemaszko, *Granice...*, wyd. cyt., s. 137.

³² K. Adamska, *Ludzie...*, wyd. cyt., s. 171.

która uzewnętrznia się w odrzuceniu i szczególnym potępieniu przejawów słabości, miękkości i kobiecości, a także we wręcz obsesyjnie negatywnym stosunku do homoseksualizmu³³. Twardość jest tutaj synonimem męskości i niezależności, co wyklucza tolerancję dla homoseksualizmu postrzeganego w niektórych warstwach społecznych w kategoriach stereotypu zniewieściałości. Przy takim postrzeganiu homoseksualizmu bez odrzucenia stereotypów prowadzi już prosta droga do naznaczenia społecznego.

Teoria naznaczenia społecznego nie uwzględnia jednak znanych faktów autonaznaczenia³⁴, co jest często wynikiem manifestowania swej odrębności przez samych homoseksualistów. Jeżeli określona osoba będzie związana ze środowiskiem homoseksualnym jako grupą pierwotną, to w myśl teorii zróżnicowanych powiązań samonaznaczenie może polegać też na efektywnym dążeniu jednostki do przyjmowania dewiacyjnych norm, wartości i celów, aprobowanych w danej grupie i tym samym uznanych za pożądane, godne przyjmowania³⁵. Z tym wiąże się pewne niebezpieczeństwo przejmowania wzorów przez osoby jeszcze nie w pełni ukształtowane psychofizycznie, podatne na przyjmowanie wzorów i zachowań nieaprobowanych przez większość społeczeństwa. Stwarza to słuszne obawy większości heteroseksualnej, że nadmiar liberalizmu i tolerancyjności może prowadzić do rozwijania się dewiacji homoseksualnej, będącej skutkiem interakcji ze środowiskiem homoseksualnym jako grupą pierwotną³⁶. Gdy następnie dojdzie do reakcji społecznej na takie zachowanie, które samo w sobie ma obojętną treść etyczną, może nastąpić skutek w postaci dewiacji wtórnej jako statusu przypisanego.

Obawy te nie są bezpodstawne, gdyż prowadzone badania na bardzo dużych populacjach bliźniąt australijskich (1891 par) przez Michaela Bailey'a i współpracowników potwierdziły hipotezę, „że różnice w orientacji seksualnej u mężczyzn w 45% wyjaśnia addytywny wpływ genetyczny, a pozostała część zmienności, czyli 55%, tłumaczy wpływ specyficznego środowiska (historia życia jednostki). U kobiet zmienność w zakresie orientacji seksualnej wynika przede wszystkim z wpływu środowiska wspólnego (ten czynnik wyjaśnia 41% zmienności badanej charakterystyki) i specyficznego (50% wyjaśnionej wariancji). Czynnik genetyczny addytywny ma stosunkowo niewielki wpływ i tłumaczy zaledwie 8% zmienności w zakresie orientacji seksualnej u kobiet”³⁷. W kolejnym badaniu przeprowadzonym przez Kirk i in. na populacji blisko 4 tys. par bliźniąt

³³ A. Siemaszko, *Granice...*, wyd. cyt., s. 157.

³⁴ L. Falandysz, *W kręgu...*, wyd. cyt., s. 52; krytykę teorii naznaczenia społecznego przedstawił M. Łoś, *Teorie społeczeństwa a koncepcje dewiacji* [w:] A. Podgórecki (red.), *Zagadnienia...*, wyd. cyt., s. 156–159.

³⁵ A. Siemaszko, *Teoria zróżnicowanych powiązań a koncepcja naznaczenia społecznego: podejście konkurencyjne, czy komplementarne*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne” 1979, t. 9, s. 68; zob. także K. Adamska, *Ludzie...*, wyd. cyt., s. 79–80.

³⁶ J. Augustyn SJ, *Homoseksualizm a miłość*, Kraków 1997, s. 39 i nast.

³⁷ W. Oniszczenko, W.Ł. Dragan, *Genetyka...*, wyd. cyt., s. 74.

wykazano, że odziedziczalność homoseksualizmu w grupie kobiet wynosiła 58% wyjaśnionej zmienności, a u mężczyzn 30%. Wpływ specyficznego środowiska wyjaśniał 41% różnic w orientacji homoseksualnej kobiet i około 70% u mężczyzn³⁸.

W innych badaniach wyselekcjonowanych grup chłopców i dziewczynek atypowych pod względem rozwoju płciowego (tj. dzieci z bardzo rzadką charakterystyką dla ich płci, za to bardzo częstą u płci przeciwnej) wykazano, „że wpływ genetyczny na występowanie nietypowych dla płci zachowań u chłopców w wieku 3 lat jest bardzo mały (1% wyjaśnionej zmienności), ale już rok później wyjaśnia w tej grupie 36% zmienności. Wpływ wspólnego środowiska u chłopców młodszych 77%, a u starszych — 41% występowania badanych zachowań. Takie same proporcje udziału czynników genetycznych i wspólnego środowiska zaobserwowano u chłopców mających tylko częściowo nietypową dla ich płci charakterystykę (dzieci mające odpowiednio nasilone zachowania zarówno dla ich własnej, jak i przeciwnej płci). W przypadku dziewczynek o w pełni nietypowanej dla ich płci charakterystyce wpływ genetyczny wyjaśniał u młodszych (3-latki) 75%, a u starszych (4-latki) 62% obserwowanych zachowań (wpływ wspólnego środowiska wynosił odpowiednio 12 i 4%). U dziewczynek przejawiających tylko częściowo nietypowe dla ich płci zachowania wpływ genetyczny tłumaczył u młodszych 23%, a u starszych 14% zmienności (wspólne środowisko odpowiednio 60 i 69%)³⁹. Z powyższych badań niewątpliwie wynika, że wpływ wspólnego i specyficznego środowiska na kształtowanie się orientacji seksualnej i nietypowych zachowań płciowych jest znaczący w porównaniu z czynnikami genetycznymi. Tym bardziej jest to istotne, że to głównie środowisko kształtuje naszą osobowość i tożsamość, przy czym to środowisko wpływa na geny, wyłączając je albo uaktywniając niektóre z nich. Tak więc fakt, że za coś odpowiadają geny, nie oznacza, że nie mamy na to żadnego wpływu, a zostało to dowiedzione w badaniach epigenetycznych⁴⁰.

Homoseksualizm jako dewiacja pozytywna

W aspekcie społecznym możemy mówić także o tzw. dewiacji pozytywnej, czyli aprobowanej przez grupę społeczną, której teoria naznaczenia społecznego nie określa⁴¹. W kategoriach dewiacji pozytywnej można rozpatrywać obecną działalność organizacji gejowskich w Polsce stawiających sobie m.in. za cel szerzenie tolerancji wobec mniejszości seksualnych, kreowanie

³⁸ Tamże, s. 75.

³⁹ Tamże, s. 77–78.

⁴⁰ Szerzej na temat epigenetyki zob. P. Spork, *Drugi kod. Epigenetyka, czyli jak możemy sterować własnymi genotypami*, Warszawa 2011.

⁴¹ T. Michalczyk, A. Śliz, *Czy można mówić o dewiacji pozytywnej?* [w:] T. Sołtysiak (red.), *Zjawiska...*, wyd. cyt., s. 29; zob. także A. Kojder, *Co to jest teoria...*, wyd. cyt., s. 61.

pozytywnego wizerunku geja i lesbijki w społeczeństwie oraz konsolidację środowiska homoseksualnego, a także prowadzenie w szerokim zakresie działalności prewencyjnej, informacyjnej i popularyzatorskiej⁴².

Cechą dewiacji pozytywnej powinien być jednak nieegoistyczny charakter motywacji działań nonkonformistycznych wykraczających poza granice tolerancji lub obojętności społecznej oraz dążenie do prospołecznej ukierunkowanego przewyższenia sytuacji anomii społecznej. W przeciwieństwie do konformizmu nonkonformizm nie cieszy się popularnością w sytuacji tego rodzaju zachowań. Często dopiero historia przyznaje tu laury⁴³. Dlatego też w takich kategoriach odbierane są niejednokrotnie działania różnych organizacji gejowskich. W przypadku homoseksualizmu skutkiem tego rodzaju dewiacji może być obiektywnie pozytywna dezorganizacja społeczna prowadząca do rewolucji w sferze norm obyczajowych naszego społeczeństwa lub co najmniej wzrost stopnia tolerancyjności⁴⁴. W kontekście tego zagadnienia należy zgodzić się z Brunonem Hołystem, że na rozmiary i strukturę zachowań sprzecznych z normami wpływa nie tylko reakcja społeczna, lecz w równym stopniu samo zachowanie się podmiotu⁴⁵. W tym przypadku będzie to odpowiedzialne zachowanie się środowiska gejowskiego w kształtowaniu swego image.

Anomia ze swym determinizmem⁴⁶ rozpatrywana bardziej na gruncie społeczno-socjologicznym — a nie ekonomicznym w założeniu Emile Durkheima⁴⁷ — jest osłabieniem respektu wobec norm społecznych regulujących ludzkie zachowanie wywołanym załamaniem się mechanizmów regulacji celów kulturowych i rozkładem norm społecznych⁴⁸. Taka sytuacja anomii może prowadzić część środowiska gejowskiego do przystosowania się w postaci tzw. wycofania, które wyobcowuje jednostkę ze społeczeństwa. Jest to najmniej pożądanym skutkiem dewiacji społecznej. Bardziej pożądanymi formami przystosowania się powinny być innowacja lub bunt,

⁴² Szerzej na temat celów i form realizacji działalności organizacji gejowskich zob. T. Mchał, *Kim jesteśmy, dlaczego powstałiśmy, dokąd zmierzamy*, Gdańsk 1995, s. 7 i nast.; Phare, *Poradnik prawny dla lesbijek i gejów*, Warszawa 1995; K. Adamska, *Ludzie...*, wyd. cyt., s. 98–100, 131–135.

⁴³ Szerzej na temat zachowań konformistycznych i nonkonformistycznych w aspekcie społecznym zob. E. Aronson, *Człowiek istota społeczna*, Warszawa 1997, s. 26 i nast.

⁴⁴ J. Kwaśniewski, *Pozytywna dewiacja społeczna*, „Studia Socjologiczne” 1976, nr 3, s. 216–218.

⁴⁵ B. Hołyst, *Kryminologia...*, wyd. cyt., s. 429.

⁴⁶ Koncepcja w interpretacji Emile Durkheima pomniejsza rolę osobowości jednostki w jej zachowaniu oraz nie uwzględnia przypadków świadomego buntu, protestu czy wyboru postępowania innego niż akceptowany w społecznej rzeczywistości. Zob. E. Bielicki, *Zjawiskowe formy...*, wyd. cyt., s. 14; por. A. Siemaszko, *Spółeczna geneza...*, wyd. cyt., s. 96–99.

⁴⁷ Zasadnicze założenia tej teorii prezentują: A. Marek, *Kryminologia*, cz. 1, Toruń 1986, s. 69 in.; B. Hołyst, *Kryminologia...*, wyd. cyt., s. 413 i nast.

⁴⁸ A. Celiński, *Analiza i krytyka mertonowskiej teorii zachowań dewiacyjnych*, „Studia Socjologiczne” 1974, nr 3, s. 120; zob. także E. Bielicki, *Zjawiskowe formy...*, wyd. cyt., s. 12–13; A. Siemaszko, *Granice...*, wyd. cyt., s. 34.

będące czynnikiem rozwoju społecznego⁴⁹. Aby tego uniknąć, należy przyjąć strategię pozytywnego i kreatywnego rozwiązywania problemów społecznych homoseksualizmu nastawioną na rozwijanie wszelkich pozytywnych funkcji systemu społecznego⁵⁰.

Według Piotra Sztompki „W kreatywności człowiek jest traktowany aktualistycznie jako autonomiczny, ale genetycznie ograniczony; posiada kontrolę nad swoimi czynami, ale tylko w granicach wyznaczonych przez napotkane środowisko naturalne, przez swoją biologiczną konstytucję, przez struktury społeczne, w ramach których działa, oraz przez swoje doświadczenie w odniesieniu do wszystkich wcześniejszych czynników”⁵¹. Stanowisko to zakłada wolną wolę człowieka uwarunkowaną środowiskowo w kształtowaniu swych postaw wobec społeczeństwa i jego problemów. W prosty sposób można to odnieść również do homoseksualizmu, bowiem tylko kreatywne działania mogą zmniejszyć negatywne zjawiska społeczne i zachowania kryminogenne występujące na marginesie tego środowiska. Niemniej jednak w literaturze przedmiotu podkreśla się, że sam homoseksualizm rzadko jest czynnikiem kryminogennym. O wiele częściej homoseksualiści stają się ofiarami przestępstw niż ich sprawcami⁵². Dlatego raczej większy występuje tu potencjał wiktymogeny niż kryminogeny⁵³.

W płaszczyźnie percepcji społecznej możemy analizować dewiację ukrytą, która nosi cechy zachowań konformistycznych, czyli pożądaných społecznie. Wówczas mimo naruszania ustanowionych reguł, społeczeństwo nic o tym nie wie i traktuje takich dewiantów jak konformistów⁵⁴. Dewiacja ukryta może być związana z kryminogennym zachowaniem się dewiantów, np. homoseksualni pedofile pracujący z młodzieżą, ale skutecznie ukrywający swoje intencje pod maską opiekuńczości itp. Fakty kryminogennej dewiacji ukrytej odkrywane są dopiero po ujawnieniu czynów kryminalnych⁵⁵.

⁴⁹ A. Celiński, *Analiza...*, wyd. cyt., s. 125–131; zob. także K. Cygielska, *Przegląd...*, wyd. cyt., s. 96–98; A. Siemaszko, *Społeczna geneza...*, wyd. cyt., s. 35–48.

⁵⁰ Jest to zgodne z teorią Floriana Znanieckiego na temat strategii rozwiązywania problemów społecznych. F. Znaniecki, *Nauki o kulturze. Narodziny i rozwój*, Warszawa 1971, s. 604 i nast.; zob. także J. Kwaśniewski, *Pozytywna dewiacja...*, wyd. cyt., s. 231–232.

⁵¹ Cyt. za: L. Tyszkiewicz, *Od naturalizmu do humanizmu w kryminologii*, Katowice 1992, s. 90.

⁵² M. Cieślak i in., *Psychiatria w procesie karnym*, Warszawa 1991, s. 227; zob. także K. Adamska, *Ludzie...*, wyd. cyt., s. 63–64 i powołana tam literatura.

⁵³ M.J. Lisiecki, *Charakterystyka wybranych cech sprawców zabójstw homoseksualnych*, „Przegląd Policyjny” 2000, nr 1–2, s. 110–114.

⁵⁴ A. Siemaszko, *Społeczna geneza...*, wyd. cyt., s. 304; zob. także A. Kojder, *Co to jest teoria...*, wyd. cyt., s. 53.

⁵⁵ Por. M.J. Lisiecki, *Dziecięca prostytutka homoseksualna i pedofilia*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1999, nr 2, s. 119–134; tenże, *Pedofilia oraz przemoc seksualna wobec dzieci i młodzieży a zabójstwa homoseksualne (wybrane aspekty z badań empirycznych)*, „Przegląd Policyjny” 2013, nr 3, s. 129–161.

Niepokojące jest to, że coraz częściej pedofilami są osoby zajmujące prestiżowe stanowiska w społeczeństwie, np. redaktorzy, pedagodzy, księża, wojskowi itp., a więc osoby, które powinny posiadać nieskazitelną opinię⁵⁶. Prasa alarmuje, że rozszerza się epidemia pedofilii zarówno w Polsce, jak i za granicą, a Polska staje się powoli rajem dla międzynarodowych grup pedofilów zarówno homoseksualnych, jak i heteroseksualnych⁵⁷. Również w innych krajach, np. w Niemczech problem seksualnego wykorzystania dzieci staje się istotnym problemem społecznym⁵⁸. Należy również zwrócić uwagę, że coraz częściej mamy do czynienia z prostytutką oraz wytwarzaniem i dystrybucją pornografii, również homoseksualnej, która wchodzi w zakres zorganizowanej działalności przestępczości⁵⁹. W jakim stopniu taka kryminalna działalność jest szkodliwa dla środowiska homoseksualnego, najlepiej mogą ocenić sami zainteresowani, bowiem to wszystko kształtuje opinię publiczną i jest barometrem stopnia tolerancji, który może ulec zmianie na niekorzyść, przy bardziej masowym wystąpieniu tego rodzaju zachowań przestępczych⁶⁰.

W przypadku dewiacji czystej według typologii H.S. Beckera następuje naruszenie reguł i jest tak odbierane przez daną społeczność. W naszym kręgu kulturowym homoseksualizm w zakresie obyczajowości może być

⁵⁶ Przykładem tego może być ujawniona niedawno przez prasę sprawa prezesa Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich z Krakowa, który dopuszczał się czynów lubieżnych wobec chłopców upośledzonych umysłowo. Zob. M. Kuciel, *Nierząd wobec upośledzonego*, „Rzeczpospolita” z 30 czerwca 1998 r., nr 151; tenże, *Czyny nierządne wobec upośledzonych*, „Rzeczpospolita” z 29–30 sierpnia 1998 r., nr 202; B. Kittel, *Lubieżny redaktor*, „Super Express” z 30 czerwca 1998 r., nr 151.

⁵⁷ Zob. doniesienia prasowe: W. Borakiewicz, *Pedofilaska afera w Bydgoszczy. Robili to dla pieniędzy*, „Gazeta Wyborcza” z 16 kwietnia 1997 r., nr 89 (w grupie przestępców był notariusz i urzędnik skarbowy); M. Łuczak, *Polowanie na myszy*, „Wprost” z 8 grudnia 1996 r., nr 49; M. Łuczak, V. Nowacka, *Dziecięca krucjata*, „Wprost” z 29 czerwca 1997 r., nr 26; J. Sad, *Policja szuka ofiar lubieżnika*, „Rzeczpospolita” z 10 września 1996 r., nr 211; tenże, *Pedofil przyłapany*, „Rzeczpospolita” z 20 września 1996 r., nr 220; K. Zbytńewski, *Zboczeniec w sutannie*, „Super Express” z 23 października 1998 r., nr 249; H.P., *Pedagog oskarżony o pedofilię*, „Rzeczpospolita” z 7 lutego 1997 r., nr 32; E.T., *Dwanaście lat dla księdza*, „Rzeczpospolita” z 26–27 lipca 1997 r., nr 173; E. Kieszkowski, *„Major” uważa się za społecznika*, „Rzeczpospolita” z 3 czerwca 1998 r., nr 129; G. Romanowski, *Działal wśród najbiedniejszych*, „Rzeczpospolita” z 17 grudnia 1998 r., nr 295; N. Gurfinkel, *Nad Bałtyk zamiast do Tajlandii*, „Rzeczpospolita” z 11 sierpnia 1998 r., nr 187.

⁵⁸ Zob. szerzej H.J. Schneider, *Sexueller Mißbrauch an Kindern in Kriminologischer und Viktimologischer Sicht* [w:] E.W. Pływaczewski (red.), *Aktualne problemy prawa karnego i kryminologii*, Białystok 1998, s. 489 i nast.

⁵⁹ Por. opinię prof. Emila W. Pływaczewskiego w wywiadzie dla „Prawa i Życia”, W. Cerklewicz, *Strefy kryminalnej ekspansji*, „Prawo i Życie” z 1 listopada 1997 r., nr 44, s. 4.

⁶⁰ Por. K. Imieliński, *Zarys seksuologii i seksiatrii*, Warszawa 1982, s. 247; K. Adamska, *Ludzie...*, wyd. cyt., s. 64.

uznany za tzw. dewiację czystą⁶¹. Powoduje to określone konsekwencje w postaci tzw. społecznie ukrytego homoseksualizmu i wymuszonych zachowań konformistycznych⁶² lub za takie uznanych. Z tego względu w Polsce mimo powstania wielu organizacji gejowskich i grup wsparcia tzw. wyjście z ukrycia (*coming out*) jest jeszcze rzadkością⁶³. Paradoksalnie, ale niejednokrotnie tworzące się stowarzyszenia i kluby izolują jeszcze bardziej to środowisko od reszty społeczeństwa, tworząc pewne antagonizmy⁶⁴. Przy czym zaznacza się tutaj negatywny wpływ barów, łaźni, filmów pornograficznych, permissywizmu i promiskuityzmu⁶⁵.

Należy podkreślić, że homoseksualizm jako taki nie jest społecznie niebezpieczny. Niebezpieczne ze społecznego punktu widzenia mogą być niektóre formy realizacji popędu homoseksualnego, np. pedofilia i wykorzystanie seksualne nieletnich, podobnie jak w przypadku realizacji popędu heteroseksualnego. Zdaniem S. Schnabla⁶⁶ tolerancyjna postawa środowiska wobec nieszkodliwych dewiacji umożliwiłaby tym osobom częściową akceptację tych skłonności, a nawet realizację dewiacyjnych potrzeb w heteroseksualnym układzie partnerskim. Za taką nieszkodliwą dewiację w aspekcie społecznym można uznać również homoseksualizm, z wyłączeniem niektórych form realizacji popędu homoseksualnego, który narusza nie tylko normy obyczajowe, ale i prawne. Podkreślić jednak trzeba, że obecnie homoseksualizm jest traktowany jako normalna orientacja płciowa w tzw. kulturze zachodniej i nie jest uznawany za dewiację społeczną. Wiele środowisk traktuje jednak homoseksualizm jako aberrację z biologicznego punktu widzenia.

Homoseksualizm w aspekcie teorii konfliktu kultur

Biorąc pod uwagę w szerszym zakresie determinanty kulturowe powstawania dewiacji, kontrowersje wokół zjawiska homoseksualizmu można

⁶¹ A. Siemaszko, *Spoleczna geneza...*, wyd. cyt., s. 305, 311.

⁶² Tamże, s. 340.

⁶³ Pewien obraz rzeczywistości gejowskiej daje wypowiedź Marcina Krzeszowca, redaktora pisma „Inaczej”, według którego w Polsce jest najwyżej 100 gejów oficjalnie się do tego przyznających, a reszta, tj. od 4% do kilkunastu procent społeczeństwa, to głęboko ukryci homoseksualiści — pozbawieni własnej organizacji, skłócen i niechętni do działania na rzecz środowiska. Zob. E.O., Geje nie chcą wyjść z ukrycia, „Rzeczpospolita” z 10 lipca 1998 r., nr 160; szerzej na temat problemów związanych z wyjściem z ukrycia zob. L. Bolewski, *Jeszcze raz o ... zaczarowanej miotle*, „Inaczej” 1996, nr 73, s. 21; L. Niebrzydowski, *Psychologiczne prawidłowości „ujawniania się” w stosunkach międzyludzkich*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne” 1984, t. 15, s. 112–113; R. Woods OP, *O miłości, która nie śmiała wymawiać swojego imienia*, J. Jaworski (tłum.), Poznań 1993, s. 105–107.

⁶⁴ J. Augustyn SJ, *Homoseksualizm...*, wyd. cyt., s. 21.

⁶⁵ R. Woods OP, *O miłości...*, wyd. cyt., s. 178.

⁶⁶ S. Schnabl, *Psychologiczne aspekty nietypowego zachowania seksualnego*, J. Godlewski (tłum.), „Problemy Rodziny” 1977, nr 3, s. 46.

również rozpatrywać w aspekcie konfliktu kultur. Społeczeństwo stanowi konglomerat różnych kultur, grup i stylów życia oraz uznawanych wartości nadrzędnych, przy czym jedna z tych podkultur może być dominująca lub nie. Implikuje to traktowanie określonych zachowań jako dewiacyjnych albo nakazanych, względnie tolerowanych w zależności od rodzaju kultury i grupy społecznej⁶⁷.

Podkultura homoseksualna domagająca się pewnych praw, a przede wszystkim równego we wszystkim traktowania zgodnie z zasadą konstytucyjną określoną w art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej⁶⁸, wnosi do kultury dominującej sprzeczne z nią normy zachowania, wzory i wartości, które nie są pożądane, ale mogą być tolerowane, o ile nie naruszają dóbr chronionych przez prawo. Domaganie się przez homoseksualistów akceptacji i tolerancji jest obecnie odbierane jako słuszne wobec norm konstytucyjnych, jednak bardzo kontrowersyjne wydają się żądania uznania instytucji małżeństwa i adopcji dzieci, bowiem uderza to w istniejący dotychczas porządek moralny i społeczny⁶⁹, co nie jest jeszcze w Polsce i w większości państw na świecie akceptowane. Przykładowo według badania opinii społecznej przez Centrum Badania Opinii Społecznej w dniach 1–4 lipca 2005 r. 74% Polaków opowiedziało się przeciwko urządzaniu przez organizacje gejów i lesbijek publicznych manifestacji, a tylko 20% wyraziło swoje poparcie. Przeciwko zawieraniu małżeństw przez pary gejów i lesbijek opowiedziało się 72% Polaków, a 21% to akceptowało. Najwięcej Polaków opowiedziało się przeciwko prawu do adopcji dzieci przez homoseksualistów, bo aż 90%, a tylko 6% było za ustanowieniem takiego prawa⁷⁰. Od tego czasu nic się nie zmieniło, a nastroje konserwatywne polskiego społeczeństwa w zasadzie się utrzymują. Można powiedzieć, że w tej części Europy odosobnione wydaje się stanowisko Kościoła holenderskiego i Holandii oraz Danii, Szwecji, Węgier i Norwegii dopuszczające zawieranie małżeństw homoseksualnych jako związków partnerskich opartych na prawie cywilnym⁷¹. Do nowelizacji prawa federalnego w tym zakresie i uznania związków homoseksualnych przymierzała się Kanada, gdzie pary żyjące zgodnie z prawem zwyczajowym (ang. *common law couples*) mogły być

⁶⁷ A. Siemaszko, *Dewiacja w perspektywie koncepcji konfliktu kultur*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne” 1984, t. 15, s. 22–23.

⁶⁸ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., DzU nr 78, poz. 483 z późn. zm.

⁶⁹ J. Augustyn SJ, *Homoseksualizm...*, wyd. cyt., s. 10.

⁷⁰ Zob. „Rzeczpospolita” z 28 lipca 2005 r., nr 175, s. A2.

⁷¹ Zob. szerzej K. Imieliński, *Medycyna seksualna. Patologia i profilaktyka*, Warszawa 1992, s. 92–93; B. Mikołajczyk, *Społeczność międzynarodowa wobec praw osób o innej orientacji seksualnej (wybrane aspekty prawne)*, „Palestra” 1998, nr 3–4, s. 135; A. Gotowiec, *Homo: Para, nie para...*, „Fakty” z 20 marca 1997 r., nr 4, s. 24–25; stanowisko w zakresie zawierania małżeństw cywilnych przedstawiciele nauki i Kościoła w Polsce prezentują M. Kozakiewicz, J. Andruszewski, *Małżeństwo homoseksualne a godność człowieka*, „Fakty” z 20 marca 1997 r., nr 4, s. 26.

traktowane podobnie jak małżeństwa, za wyjątkiem prawa o podatku dochodowym⁷².

Homoseksualiści jako grupa społeczna podlegają wszelkim prawom tzw. psychologii mniejszości, wyrażającym się w potrzebie stowarzyszenia się, posiadania własnych klubów, lokali rozrywkowych, wydawnictw i prasy, slangu oraz pornografii⁷³, które jeszcze bardziej mogą pogłębiać dysonans między ich podkulturą a kulturą dominującą. Należy zwrócić uwagę, że Komisja Praw Człowieka stwierdziła, że badania przeprowadzone w RFN doprowadziły do „sformułowania wniosków o istnieniu szczególnego zagrożenia społecznego w przypadku męskiego homoseksualizmu. Zagrożenie wynika z faktu, że homoseksualni mężczyźni często tworzą odrębną grupę socjokulturową z wyraźną tendencją do pozyskiwania młodzieży, i że społeczna izolacja, która odnosi się też do młodych ludzi, jest szczególnie wyraźna”⁷⁴.

Może to wynikać m.in. z faktu, że homoseksualni mężczyźni często zmieniają partnerów oraz preferują młodych chłopców, usilnie ich poszukując wśród heteroseksualistów, nawet jako prostytutek. Takich zagrożeń nie stwierdzono w przypadku homoseksualizmu kobiet. W nauce zdania na ten temat są podzielone. Przykładowo według Tadeusza Bilikiewicza ponad połowa homoseksualistów zdradza szczególnie pociąg do młodzieńców i małoletnich chłopców, co może wskazywać na patogenezę dziecięcego pochodzenia spaczonych mechanizmów odruchowo warunkowych w zakresie realizacji popędu seksualnego⁷⁵. Zaś Anthony Smith stwierdził, że „Wbrew rozpowszechnionej opinii większość homoseksualistów nie jest przede wszystkim zainteresowana młodzieżą”⁷⁶. Richard Woods OP podaje z kolei, że przestępstwa seksualne w postaci prawdziwego napastowania dorosłych i dzieci są popełniane przez około jeden procent całej populacji homoseksualnej i jest to odsetek w przybliżeniu odpowiadający odsetkowi podobnych przestępców seksualnych w populacji heteroseksualnej, których jest dziesięciokrotnie więcej⁷⁷. Hipoteza ta jest bardzo prawdopodobna.

W świetle własnych badań autora (przeprowadzonych w latach 1997–1999) spośród 33 ankietowanych homoseksualistów 15 preferuje partnerów młodszych, zaś 18 rówieśników. Natomiast 7 z nich określiło też, że mogą

⁷² Zob. Informacja w „Rzeczypospolitej” z 22 stycznia 1999 r., nr 18, s. 5; Wywiad z Maxwelllem Yaldenem, szefem kanadyjskiej Komisji Praw Człowieka [w:] P. Kościński, *Przeciwko dyskryminacji*, „Rzeczpospolita” z 22 lipca 1996 r., nr 169, s. 14.

⁷³ Z. Lew-Starowicz, *Seks nietypowy*, Warszawa 1988, s. 120; K. Boczkowski, *Homoseksualizm...*, wyd. cyt., s. 115–116, 159–162; R. Woods OP, *O miłości...*, wyd. cyt., s. 88–89; K. Adamska, *Ludzie...*, wyd. cyt., s. 48 i nast.

⁷⁴ Cyt. za: A. Clapham, J.H.H. Weiler, *Homoseksualiści w systemie prawnym wspólnoty europejskiej* [w:] *Homoseksualizm w europejskim systemie prawnym*, Warszawa 1995, s. 87.

⁷⁵ T. Bilikiewicz, *Klinika nerwic płciowych*, Warszawa 1969, s. 88.

⁷⁶ A. Smith, *Ciało*, H. Wasylkiewicz (tłum.), Warszawa 1983, s. 77.

⁷⁷ R. Woods OP, *O miłości...*, wyd. cyt., s. 79.

mieć również partnera starszego, a 4 wypowiedziało się, że jest im to obojętne. Żaden nie wskazał swych preferencji na chłopców poniżej 15 lat. Jest to zrozumiałe, biorąc pod uwagę, że takie preferencje stanowią przestępstwo określone w art. 200 § 1 kodeksu karnego⁷⁸ i pedofile niełatwo się do tego przyznają, dopóki nie zostanie im to udowodnione. Inna sprawa, że wśród tak małej liczby badanych mógł nie znaleźć się nikt z cechami pedofilnymi. Następuje jednak w ankietach pewna sprzeczność wypowiedzi, bowiem trzech z respondentów (9,1%) przyznało się do kontaktów homoseksualnych z chłopcem poniżej 15. roku życia, w tym dwa kontakty dobrowolne i jeden wymuszony (zgwałcenie). Może to świadczyć o cechach pedofilii, aczkolwiek gdy były to jednorazowe okazyjne kontakty, nie można tego uznać za pedofilię jako zboczenie płciowe. Wiarygodność tych wyników może nasuwać wątpliwości wobec zbyt małej liczby respondentów, mogą mieć one jednak charakter orientacyjny.

Isolacja społeczna homoseksualistów nie może być zasadniczym czynnikiem wpływającym na politykę społeczną i nie powinna skutkować wprowadzeniem przepisów dyskryminujących tę grupę społeczną, bowiem sprzyja to raczej umacnianiu uprzedzeń⁷⁹, a nie kreatywnym rozwiązaniom problemów wynikających ze skutków tej izolacji. Należy jednak przyznać, że do takiej izolacji często doprowadzają sami homoseksualiści swoim zachowaniem i trybem życia, najczęściej związanym i ograniczonym tylko do realizacji popędu seksualnego, który powinien mieć wtórne znaczenie wobec pełnionych ról społecznych.

Według Edwina Sutherlanda „w genezie dewiacji istotny jest nie każdy konflikt kultur, lecz jedynie konflikt kultur w odniesieniu do wartości chronionych przez prawo lub do takich zbliżonych”⁸⁰. Stąd też należy przyjąć, że tylko takie grupy homoseksualistów będą traktowane jako podkultury dewiacyjne, gdy ich wartości i normy będą sprzeczne z obowiązującymi w kulturze dominującej, a w szczególności niezgodne z obowiązującym prawem. Natomiast odrębne wartości i normy tych podkultur, lecz akceptowane przez kulturę dominującą, nie będą posiadały cech dewiacyjnych⁸¹. Wynika z tego, że zarówno kultura heteroseksualna, jak i homoseksualna mogą funkcjonować obok siebie, w granicach akceptowanych praw i wolności przez kulturę dominującą.

Trudno określić na ile nasze społeczeństwo z kultury dominującej jest purytańskie lub permissywne w stosunku do homoseksualizmu. Pośrednio pewne wnioski można wyciągnąć z różnych sondaży opinii publicznej, gdzie w zasadzie większość oficjalnie potępia homoseksualizm⁸², zaś nie notuje

⁷⁸ Ustawa z 6 czerwca 1997 r. — Kodeks karny, DzU z 1997 r., nr 88, poz. 553 z późn. zm.

⁷⁹ A. Clapham, J.H.H. Weiler, *Homoseksualiści...*, wyd. cyt., s. 87.

⁸⁰ Cyt. za: A. Siemaszko, *Dewiacja...*, wyd. cyt., s. 24.

⁸¹ Por. A. Siemaszko, *Granice...*, wyd. cyt., s. 135; K. Adamska, *Ludzie...*, wyd. cyt., s. 41 i nast.

⁸² Zob. M. Pułtorak i in., *Wiedza i postawy wobec HIV/AIDS młodzieży szkolnej w wieku 16 i 18 lat w Polsce* [w:] Z. Izdebski (red.), *Wychowawcze, etyczne i społeczne problemy...*, wyd. cyt., s. 183; C. Prasek, *My i ci inni*, „Żyjmy Dłużej.

się w większym zakresie prześladowań i skrajnej dyskryminacji środowiska homoseksualnego, co z drugiej strony może świadczyć o wysokim stopniu tolerancji, oczywiście z pominięciem pewnych jednostkowych przypadków⁸³. Można jednak polską tolerancję homoseksualizmu nazwać bierną, polegającą tylko na znoszeniu odmienności (tzw. tolerancja negatywna). Brak jest w zasadzie szerszych przejawów tolerancji wzajemnej i czynnej⁸⁴. Można też przeto przyznać rację Leszkowi Bolewskiemu, że „W Polsce nie ma nietolerancji wobec realnego geja — jest nietolerancja wobec stereotypu geja”⁸⁵. Należy jednakże zauważyć, że część tego środowiska niestety na te stereotypy intensywnie pracuje, na szczęście druga część tego środowiska ma przy najmniej pełną świadomość faktów w tym zakresie.

Reasumując, można stwierdzić, że problem homoseksualizmu w aspekcie społecznym jest bardzo złożony. Konflikt kultur zaznacza się tu bardzo wyraźnie. Nie można jednoznacznie przyznać słuszność jednym poglądom i opiniom, a inne zanegować. Należy stwierdzić, że tak samo jak homoseksualiści, każdy inny ruch społeczny, grupa społeczna czy też wyznanie religijne mają prawo do własnego zdania i kształtowania własnych poglądów w duchu nienaruszania wolności i praw innych ludzi. W takim zakresie rozbieżność poglądów jest w pełni dopuszczalna i zasadna. Nie może natomiast dochodzić do skrajnej dyskryminacji na tym tle mniejszości seksualnych. Przy czym należy zwrócić uwagę, że homoseksualiści muszą liczyć się z ograniczeniami swych praw, jeżeli jest to zgodne z prawem i legalnym celem innych grup społecznych⁸⁶. Przykładem tego może być możliwość wykluczenia z organizacji prywatnych i stowarzyszeń, czy też nieprzyjęcie do pracy w określonym środowisku⁸⁷. Biorąc pod uwagę zróżnicowane opinie o homoseksualizmie, współczesne oceny etyczne tej orientacji płciowej w kulturze dominującej można określić jako integrystyczne, rekreacionistyczne lub relatywistyczne⁸⁸, w zależności od poglądów i przyjętej filozofii życia opiniodawców.

Magazyn medyczny dla wszystkich” 1993, nr 8, s. 7; K. Imieliński, J. Godlewski, *Wiadomości i poglądy studentów medycyny, dotyczące niektórych problemów seksuologii*, „Problemy Rodziny” 1975, nr 5, s. 59; E.O., *Geje...*, wyd. cyt.; K. Imieliński, *Seksiatria. Patologia seksualna*, t. 2, Warszawa 1990, s. 279–284; K. Imieliński, *Zarys...*, wyd. cyt., s. 252–253; J. Kwaśniewski, *Spółczesność...*, wyd. cyt., s. 48–49, 69, 124, 130–131.

⁸³ Zob. M. Piochacz, *Bić pedała*, „Inaczej” 1997, nr 1, s. 8, 10; S. Starosta, *Jambalaya story, czyli ostatni zajazd w Poznaniu*, „MEN” 1993, nr 5, s. 14–16; *Nowy „Hiacynt”*, „Nowy MEN” 1997, nr 3, s. 5.

⁸⁴ Por. S. Kawula, *Nietolerancja jako źródło dewiacyjnych zachowań młodzieży* [w:] S. Kawula, H. Machela, *Młodzież a współczesne dewiacje i patologie społeczne. Diagnoza — profilaktyka — resocjalizacja*, Toruń 1997, s. 16–17.

⁸⁵ Zob. szerzej L. Bolewski, *Jeszcze raz...*, wyd. cyt., s. 7.

⁸⁶ Por. M. Lisiecki, *Homoseksualizm — moralność, tolerancja i polityka* [w:] M. Szyszowska, T. Kozłowski (red.), *Polityka a moralność*, Warszawa 2001, s. 227–256.

⁸⁷ Zob. A. Clapham, J.H.H. Weiler, *Homoseksualiści...*, wyd. cyt., s. 89.

⁸⁸ Szerzej na ten temat zob. R.A. Tokarczyk, *Prawa narodzin, życia i śmierci*, Kraków 1997, s. 107.

Słowa kluczowe: homoseksualizm, kryminologia, socjologia, dewiacja, subkultura, kultura dominująca, konflikt kultur

Streszczenie: Artykuł przedstawia problematykę homoseksualizmu na tle wybranych teorii kryminologiczno-socjologicznych. W pierwszej części ukazano funkcjonowanie mniejszości seksualnych na tle teorii zachowań dewiacyjnych. Realizacja popędu homoseksualnego może czasami naruszać zarówno przyjęte normy moralne, jak i prawne w danej społeczności. Są to tzw. zachowania dewiacyjne uznane za szkodliwe w aspekcie moralnym i obyczajowym. W ocenie opinii społecznej kultury dominującej takim zachowaniem może być właśnie homoseksualizm. Fenomenologię i etiologię tego rodzaju zachowań próbują zgłębić i wyjaśnić różne teorie socjologiczno-kryminologiczne, m.in. teoria naznaczenia społecznego. U homoseksualistów podanych procesowi stygmatyzacji może wytworzyć się negatywny obraz samego siebie (ang. *negative self-image*), mający duży wpływ na ich przyszłe społeczne zachowanie. Źródłem dewiacji mogą być więc determinanty sytuacyjne lub kulturowe oraz dążenie do ukształtowania własnej tożsamości i stres psychiczny, ale również uleganie normom subkultury uważanej za dewiacyjną.

W drugiej części scharakteryzowano homoseksualizm w aspekcie tzw. dewiacji pozytywnej, czyli aprobowanej przez grupę społeczną, której teoria naznaczenia społecznego nie określa. W kategoriach dewiacji pozytywnej można rozpatrywać obecną działalność organizacji gejowskich w Polsce stawiających sobie m.in. za cel szerzenie tolerancji wobec mniejszości seksualnych, kreowanie pozytywnego wizerunku geja i lesbijki w społeczeństwie oraz konsolidację środowiska homoseksualnego, a także prowadzenie w szerokim zakresie działalności prewencyjnej, informacyjnej i popularyzatorskiej. Cechą dewiacji

Keywords: homosexuality, criminology, sociology, deviation, subculture, the dominant culture, the conflict of cultures

Summary: The article presents the problematic aspects of the homosexuality arising in connection with chosen criminological and sociological theories. In the first part one showed the functioning of sexual minorities against the background of the theory of deviation behaviour. The realization of the homosexual urge can sometimes violate accepted moral norms as well as legal norms existing in the community. This is called deviation behaviour and is harmful in the moral aspect. The homosexuality can be perceived as such behaviour in the evaluation of the dominant social culture opinion. Some sociological and criminological theories, for example the theory of social marking, try to deepen the phenomenology and the etiology of this kind of behaviour. These homosexuals who are socially marked may form the negative self-image which has a large impact on their future social behaviour. Thus the source of the deviation can be situational or cultural determinants as well as the aspiration to form their own identity and the psychological stress but also the compliance to standards of the subculture considered that is deviation.

In the second part one characterized the homosexuality in the aspect so-called the positive deviation that is approved by the social group whose theory of social marking does not determine. The present activity of gay organizations in Poland which purpose is the propagation of the tolerance towards sexual minorities, creating of the positive image of gays and lesbians in the society and the unification of homosexuals and also conducting the preventive and informational activities, may be considered as positive deviation. However, the unselfish character of the mo-

pozytywnej powinien być jednak nieegoistyczny charakter motywacji działań nonkonformistycznych wykraczających poza granice tolerancji lub obojętności społecznej oraz dążenie do prospołecznie ukierunkowanego przewyżczenia sytuacji anomii społecznej. W przeciwieństwie do konformizmu nonkonformizm nie cieszy się popularnością w sytuacji tego rodzaju zachowań. Obecnie homoseksualizm jest traktowany jako normalna orientacja płciowa w tzw. kulturze zachodniej i nie jest uznawany za dewiację społeczną. Wiele środowisk traktuje jednak homoseksualizm jako aberrację z biologicznego punktu widzenia.

Trzecia część artykułu omawia problem funkcjonowania mniejszości seksualnej na tle teorii konfliktu kultur. Społeczeństwo stanowi konglomerat różnych kultur, grup i stylów życia oraz uznawanych wartości nadrzędnych, przy czym jedna z tych podkultur może być dominująca lub nie. Implikuje to traktowanie określonych zachowań jako dewiacyjnych albo nakazanych, względnie tolerowanych w zależności od rodzaju kultury i grupy społecznej. Podkultura homoseksualna domagająca się pewnych praw, a przede wszystkim równego we wszystkim traktowania zgodnie z zasadą konstytucyjną określoną w art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, wnosi do kultury dominującej sprzeczne z nią normy zachowania, wzory i wartości, które nie są pożądane, ale mogą być tolerowane, o ile nie naruszają dóbr chronionych przez prawo. Domaganie się przez homoseksualistów akceptacji i tolerancji jest obecnie odbierane jako słuszne wobec norm konstytucyjnych, jednak bardzo kontrowersyjne wydają się żądania uznania instytucji małżeństwa i adopcji dzieci, bowiem uderza to w istniejący dotychczas porządek moralny i społeczny, co nie jest jeszcze w Polsce i w większości państw na świecie akceptowane.

tivation of nonconformist actions that go beyond the limit of tolerance or the social indifference and the aspiration to overcome the social anomie, should be the feature of the positive deviation. The nonconformism is not as popular as is the conformism. Currently the homosexuality is treated as normal sexual orientation in western culture and is not perceived to be the social deviation. However, many social groups treat homosexuality as the aberration from the biological point of view.

The third part of the article discusses the problem of functioning the sexual minority arising in connection with the theory of the conflict of cultures. The society constitutes the conglomerate of different cultures, groups, lifestyles and superior values, while one of these subcultures can be dominant or not. This implies the treatment of determined behaviour as deviation or prescriptive, relatively tolerated that depends on the kind of the culture and the social group. The homosexual subculture which requires some rights and first of all equal in treatment in compliance with the constitutional rule determined in article 32 Constitutions Republic of Poland bring to the dominant culture contradictory with her standards of the behavior, models and values which are not advisable but can be tolerated, unless violate goods protected through the law. The insistency by homosexuals of the acceptance and the tolerance is currently taken as just in the face of constitutional standards however, requests of the recognitions to the institution of marriage and the adoption of children seem very controversial because this strikes into existing moral and social orders and is not accepted in Poland and in the most of states in the world yet.